

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 113. Bochum, sobota, 29 września 1894. Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Zaproszenie do przedpłaty.

Kwartał trzeci ma się ku końcowi i **czas najwyższy odnowić przedpłatę na kwartał czwarty**, tj. na październik, listopad i grudzień.

„Wiarus Polski“

wychodzić będzie jak dotąd trzy razy tygodniowo i jak dotąd tak i nadal będzie występował śmiało **w obronie prawdy, w obronie pokrzywdzonych i ucisnionych, czy to w sprawach religijnych i narodowościowych, czy też pod względem materialnym.**

W przyszłym kwartale będziemy w „Wiarusie Polskim“ drukowali rozmaite artykuły naukowe, mianowicie z dziedziny historii i geografii polskiej, oraz z dziedziny nauk przyrodniczych i lekarskich. Nasamprzód zamieścimy rozprawę bardzo pouczającą:

„O krwi i jej krążeniu po ciele“.

Do odcinka przygotowaliśmy kilka większych i mniejszych bardzo zajmujących powiastek i opowiadań, które po ukończeniu „Tajemnic Afryki“, po kolei zamieszczać będziemy.

Dwa dodatki

tj. „Naukę Katolicką“ („Posłańca“) i „Zwierciadło“ będzie każdy abonent „Wiarusa Pol.“ i nadal otrzymywać **bezpłatnie.**

„Nauka Katolicka“

wychodzić będzie jak dotąd pod redakcją wiel. ks. dr. Lissa. Ogłoszenia o nabożeństwach polskich na obczyźnie będą regularnie w „Nauce Katolickiej“ zamieszczane.

„Zwierciadło“

dostarczać będzie czytelnikom naszym, różnych wesołych opowiadań, dowcipów, żartów, a mianowicie wierszy narodowych stósonych do deklamacyi. W nowo utworzonej rubryce pt. „Zwierciadło“ zamieszczać będziemy stałe powiastki, wiersze i zagadki dla dzieci.

Prenumerata

na wszystkie trzy pisma tj. na „Wiarus Polski“, „Naukę Katolicką“ i „Zwierciadło“ u agentów, na pocztę i u listowych wiejskich wynosi kwartalnie tylko

1 markę 50 fen.

a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Zapisywać można „Wiarus Polski“ już teraz. Przy zapisywaniu należy żądać wyraźnie: **Polnische Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum.**

Najlepiej wypełnić załączony formularz i oddać go wraz z pieniędzmi urzędnikowi pocztowemu, a zapisać muszą.

Polacy na obczyźnie czytają mnóstwo niemieckich, a nawet protestanckich i bezbarwnych pism, czyż nie lepiej, gdyby zapisali sobie „Wiarus Polski“, jako pismo szczerze katolickie i polskie? Prosimy naszych przyjaciół, aby swą życzliwość okazowali nam przez zalecanie i zapisywanie „Wiar. Pol.“ szcze-

gólniej tym Rodakom, którzy żadnego polskiego pisma nie czytają.

Rodacy, popierajcie „Wiarus Polski“, bo to pismo Wasze!

Wiec polski w Gelsenkirchen

na sali p. Vogel (Kaisersaal), Weidenstr. nr. 8 (Neustadt) odbędzie się w **niedzielę**, dnia

30-go września rb.

o godzinie 4-tej po południu.

Członkowie „Związku“ mają wstęp wolny za okazaniem karty legit., nieczłonkowie płać 10 f. Program wieca zostanie ogłoszony na sali. O liczny udział prosi

Związek Polaków w Niemczech.

Szanownych członków Prezydium

uprasza się niniejszem, ażeby się o godzinę wcześniej na sali zebrać raczyli, w celu załatwienia bieżących spraw „Związku“.

Prezes generalny.

Polacy na obczyźnie.

Braubauerschaft. Polacy w Braubauerschaft cieszą się, iż „Związek Polaków w Niemczech“ w naszej okolicy pierwszy wiec urządził. Spodziewam się też, iż Rodacy licznie na niego się zbiorą, aby radzić o sobie. U nas nic nadzwyczajnego nie słychać. Tow. nasze rozwija się dosyć pomyślnie, ale mimo to przyznać muszę, że niektórzy stronią jeszcze od polskich towarzystw, jak gdyby one do złego prowadziły. Pochodzi to z ich nieznanności. Proszę więc wszystkich Rodaków, aby się licznie zapisywali do naszego towarzystwa, a z pewnością nie pożałują tego.

Wierny członek Tow. i abonent

„Wiarusa Pol.“

Rotthausen. Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen obchodziło dnia 16 września trzecią rocznicę swego istnienia. Już o godzinie 2 po poł. zebrał się członkowie tow. naszego, na sali posiedzeń na narady. O godzinie kwadrans po 4-tej wyruszyły towarzystwa z muzyką polską na czele do kościoła na polskie nabożeństwo, które odprawił wiel. O. A. i wypowiedział kazanie, które wszystkich słuchaczy mocno wzruszyło. Po nabożeństwie udaliśmy się na salę pana Degenhardta, gdzie się odbyła nasza zabawa. W uroczystości jako i pochodzie brały udział następujące Towarzystwa: św. Piotra z Steele, św. Stanisława K. z Katernberg, św. Jana Chrzc. z Ueckendorf, św. Barbary z Gelsenkirchen i św. Wojciecha z Höntrop. O godz. pół do 6-tej rozpoczęła się zabawa odśpiewaniem hymnu narodowego. Potem przewodniczący powitał towarzystwa i gości staropolskim pozdrowieniem i wznosił trzykrotny toast na cześć Ojca św. Leona XIII, cesarza Wilhelma II i na cześć księdza M. z Bochum, jako duszpasterza nas Polaków na obczyźnie. Potem nastąpił koncert, mowy i deklamacje. Nasz honorowy prezes wiel. ks. kapelan Möring powiedział, iż się bardzo cieszy, że Polacy się tak kupy trzymają, i jest mu smutno, iż nie może się odezwać do nas w naszej ojczystej mowie, dalej opowiedział nam żywot świętego Augustyna, jako wielkiego Świętego i zachęcał nas, abyśmy go naśladowali, abyśmy jako gorliwi Polacy i katolicy

trzymali się zawsze Kościoła i wiary świętej, a na koniec wznosił toast na wszystkie towarzystwa, które udział brały w naszej zabawie. Następnie zabrał głos wiel. ks. prob. Wittmann, który wyraził serdeczną radość, że Polacy tak chętnie się łączą w towarzystwa, bo tylko zgodą i jednością możemy celu dopiąć; dalej powiedział iż mocno się ucieszył, gdy go doszła wiadomość, iż ksiądz polski do Bochum już przybył, dodając, iż się też o to będzie starał, aby ksiądz polski do Gelsenkirchen przybył, a na koniec wznosił okrzyk na zgodę i jedność pomiędzy Polakami tu na obczyźnie. Występowali też z mowami: zast. prezesa z Ueckendorf po dwa razy, a w końcu także prezes Tow. św. Jana z Ueckendorf zdał sprawozdanie z przedstawienia się prezesów u księdza polskiego w Bochum, poczem wznosił na jego cześć trzykrotny okrzyk. Z deklamacjami występowali: członek Tow. św. Józefa z Watten-scheid, członek Tow. św. Stanisława Kostki z Katernberg, żona członka zarządu naszego tow. pani Łabędzka, dziewczynka Leokadya Beszczyńska ze śpiewem, córka członka zarządu naszego tow. p. Franciszka Ratajczaka z deklamacją, jako i córka przewodniczącego Tow. św. Piotra z Steele. Nadto Koło śpiewackie „Lutnia“ z Gelsenkirchen, wystąpiło z pięknym śpiewem. O godzinie pół 8-mej rozpoczął się teatr pod tyt.: „Kiliński“, pod kierownictwem prezesa naszego tow. Amatorzy wywiązali się się ze swych ról bardzo dobrze, chociaż trudne mieli role do odgrywania, za co im przy każdym akcie dziękowano rzeszystemi oklaskami. Na podziękowanie amatorom i amatorkom wzniesiono trzykrotny okrzyk na ich cześć. Cała uroczystość odbyła się w jak najlepszym porządku. Wszystkim Towarzystwom i Rodakom, którzy się przyczynili do upiększenia naszej uroczystości, składa Towarzystwo św. Augustyna serdeczne: „Bóg zapłać“.

Karól Bzdęga, prezes.

Strasznych rzeczy

dopuszczono się — podług „Westdeutsche Zeitung“ — w miejscowości Demmin w Pomeranii, pozwalając Polakom modlić się w kościele tamtejszym po polsku.

Postuchajmy, co o tem pisze polakożerca „Westdeutsche Zeitung“ z Barmen, pod tytułem „Zarte Rücksichtnahme“: „W Demmin w Pomeranii mieszkają obok katolickich rodzin niemieckich także familie polskie, a latem przebywają w okolicy inni Polacy. Ci wtedy przychodzą z rana do kościoła i dla nich bywa odprawiane polskie nabożeństwo. Dojeżdżający ze Stralsundu ksiądz katolicki, jako też katolicki nauczyciel z Demmin nie umieją po polsku, a nabożeństwo odprawia, czyta, śpiewa i modli się po polsku jeden z uczniów prymy, którzy zawsze tu się znajdują. I to się dzieje w środku kraju, w Pomeranii, w pobliżu meklemburskiej i brandenburskiej granicy, z powrotem niemieckiego proboszcza, w pośród czysto ewangelickiej i czysto niemieckiej ludności.“

„Wupperthaler Volksblatt“ podawszy powyższą wiadomość pisze: „Katolicki ksiądz odprawia z Demmin Sumę oraz wygłasza niemieckie kazanie, jak to się we wszystkich katolickich okolicach dzieje, a po tem nabożeństwie, na którym i Polacy są obecni, odprawia się polskie nabożeństwo (Laien-Andacht) kie-

rowane przez nauczyciela albo gimnazystę, a w skład którego wchodzi przeczytanie ewangelii św., krótkiego wykładu i niektórych modlitw. O tem powiada „echt deutsche“ i „wahrhaft protestantische“ „Westd. Ztg.“ że nabożeństwo w katolickim kościele bywa po polsku odprawiane.

Tyle gazety niemieckie. Nie będziemy się tu rozpisywali o tem szeroko. W Demmin katolicki kapłan niemieckiej narodowości pozwala Polakom modlić się w kościele po polsku, za co się na niego „Westd. Ztg.“ oburza; w Westfalii protestancki rząd niemiecki utrzymuje własnym kosztem 4 pastorów polskich, czy „Westd. Ztg.“ wystąpi także przeciw rządowi? —

Szowinistyczne „blatki“ niemieckie w swej nienawiści ku wszystkiemu, co polskie, posuwają się nieraz zbyt daleko — szczęście tylko, że pewne głosy, nie idą w niebiosy. Denuncjacye ich nie odniosą też skutku.

Ludzie, którzy ciągle rząd przeciw Polakom podburzają, to duchowe potomstwo żelaznego kanclerza. Stary Bismarck nazywał Polaków „Reichsfeinde“, chociaż Polacy obowiązki swe względem monarchy i państwa zawsze sumiennie spełniają. Czy na to miano nie zasługuje on sam i jego wychowawcy, którzy przez swą zgubną politykę wychowali tysiące socjalistów i anarchistów, dążących do obalenia panującego porządku społecznego do zburzenia tronu i ołtarza?

Polacy mają czyste sumienie, więc też nie obawiają się wycieczek przeciw nim skierowanych.

Gdzie przyszłość?

Z powodu przemówienia księcia Bismarcka do Niemców poznańskich, pisze bytomski „Katolik“:

„Przyszłość polskiego (narodowego) ruchu ludowego na czem zależy? Stary Bismarck powiedział w swej mowie do poznańskich Niemców, że skoro w Poznańskim szlachty polskiej nie będzie, to z ludem polskim rząd sobie da radę. Przez te słowa dał Bismarck do zrozumienia, że uważa lud polski niejako za „bosaków“, którzy pójdą za każdym, co im obieca buty sprawić. Myli się Bismarck, bo na G. Słazku od wieków polskiej szlachty nie mamy, a lud pozostał polskim, nie dał się wygłodzić ani potopić: jest i żyje swoją własną siłą! Lecz z tego, co Bismarck gwoli „bosaków“ mniemał, zaczerpmy dobrą naukę, a mianowicie taką: Nie to nas utrzyma na

Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

— Być może, że to są tylko posłańcy Tibutowie, niosący depesze do Timbaktu — odpowiedział Ben-Szauja na uwagę wodza.

— Nie spotkamy się prawdopodobnie z nimi — dodał Ben-Abda — bo od czasu, jak jedziemy nocą, podwoiliśmy prawie prędkość, a jednak nie zbliżyliśmy się do nich.

— Ile dni jest z Uframu do stolicy stepu?

— Pięć dni zwykłego pochodu, ale jeżeli zatrzymywaliśmy się będziemy tylko podczas najgorętszych godzin, staniemy tam w nocy dnia trzeciego.

Zaledwie Maur, jadący na czele karawany, wymówił te słowa, kiedy nagle zatrzymał wielbłąda swego, jak to był zrobił dwa dni temu. Orle oko jego dostrzegło coś niezwykłego na pustyni.

— Cóż tam takiego jeszcze? — zapytał El-Temin, który od chwili spotkanych na piasku śladów, nie opuszczał prawie czoła karawany.

— Obawiam się, czy Tuaregowie nie są ukryci poza tymi wzgórkami piasku, które widzimy w oddali przed nami.

— Z czego wnioskujesz o tem?

— Zdawało mi się, że ujrzałem przed chwilą tynienie dzidy w słońcu, a tą mianowicie bronią posługują się włóczęgi Sahary. Rzucają się oni z wielkim krzykiem na karawany, choćby liczebnie słabszymi byli. Podczas walki wielbłądy się rozbiegają, otóż uciekając, zawsze im się udaje pochwycić jednego lub kilku.

— Wszakże mówiłeś mi, że ta droga nie jest przez nich zwiedzana?

— Tak jest, ale ponieważ zbliżamy się

nogach, gdy gorącym słowem „Niemcom nad uchem będziemy hukali“, lecz gdy staniemy na fundamencie dobrego bytu materialnego, gdy zatem nie będziemy biedni, ani bosi, lecz będziemy mieli buty; wiadomą jest rzeczą, że próżny worek nie ustoi! Zapewnienie sobie i rodzinie bytu jest warunkiem pomyślnego rozwoju (narodowego) polskiego ruchu ludowego. Dla tego każdy z nas powinien każdym sposobem dorabiać się, ażeby sobie i rodzinie przyszłość zapewnić. **W tym dorobku jednostek tkwi przyszłość całego narodu.** Każdy, co umie, niech robi wytrwale, umiejętnie; co może, niech oszczędzi ostatecznie; współbrata niech pouczy i zachęci, aby czynił tak samo. Każdy niech się stara, aby miał buty na nogach, zaś inne jeszcze w komorze na zapas, a wtedy niemieckie buty, choćby lakierowane, nie przyciągną go ku sobie. **Pracujmy i dorabiamy się wszyscy!**

Złote słowa!

Nowy program socyalny katolickich socyologów francuzkich.

Niedawno ogłosili socyologowie francuzcy, pozostający pod przewodnictwem zaszczytnie znanego polityka socyalnego, hrabiego de Mun, w głównym organie swoim „Association Catholique“, następujący program reformy:

1) Studya nasze doprowadziły nas do tego przekonania, że w skutek rozluźnienia i zerwania socyalnych węzłów sprawiedliwość chrześcijańska została wygnana ze społeczeństwa a miłość bliźniego straciła wszelkie znaczenie.

Przypisywaliśmy ten objaw fałszywym naukom, na które się powoływała rewolucya; a w tym sądzie utwierdzały nas przy wielu sposobnościach oświadczenia Ojca świętego samego.

Papież zachęcał nas, abyśmy w przywróceniu węzła spółkowego szukali najskuteczniejszych środków, celem zapewnienia robotnikom sprawiedliwej zapłaty i odpowiadającego ludzkiej godności bytu.

Powinniśmy we wszystkich naszych sprawach prywatnych i usiłowaniach i we wszystkich naszych żądaniach publicznych zmierzać do tej zasadniczej reformy, to jest do odbudowania społeczeństwa na podstawie spółek. Mówimy: społeczeństwa, a nie tylko tej lub owej z jego gałęzi, ponieważ równe uszanowanie prawa każdego człowieka nie mogłoby mieć lepszej rękojmi nad harmonię wszystkich.

do kresu podróży, więc łatwiej będzie można spotkać na niej kogos; zresztą musimy przeciąć dwie drogi, przez które ciągną karawany z zachodniej Nigrycyi.

— W każdym razie przygotujemy się na należyte przyjęcie napastników.

El-Temin kazał M'Kuniemu ostrzedz murzynów i za pierwszym popłochem wysunąć ich na czoło kolumny.

Już się zbliżano do miejsca przez Ben-Abdę wskazanego, i już wódz myślał, że Maurowi zdawało się tylko, kiedy nagle kilkunastu Tuaregów na małych konikach sudańskich wysunęło się z za pagórka i z dzidą naprzód zwróconą rzuciło się na podróżników. Ale w tej chwili rozległ się głos: „ata! ata!...“ Był to M'Kunié, który rozwijał swych ludzi przed frontem karawany. Nim Tuaregowie, którzy mniemali mieć do czynienia ze zwykłymi handlarzami, wyszli z podziwu, kiedy nowa komenda słysząc się dała: „Tasma! (Pal!)

Jedenaście strzałów huknęło z dokładnością matematyczną, i siedmiu napastników z konia się zważyło.

Barthet i doktor złączyli się z El-Teminem, i wszyscy trzej z rewolwerem w ręku gotowi byli odeprzeć atak, gdyby aż do nich doszedł.

Dwaj Maurowie utrzymywali wielbłądy z tyłu.

Tuaregowie są odważni; ochłonawszy z wrażenia, ośmiu pozostałych rzuciło się naprzód dla pomszczenia towarzyszy.

Ale murzyni M'Kuniégo posiadali karabiny ulepszone, odcylkowe, więc poważny głos ich dowódzcy ozwał się znowu:

— „Assué! (Nabij!) — „Tasma! (Pal!)

Po drugim wystrzale pozostało tylko trzech Tuaregów, którzy zrozumiawszy nakoniec, że wzięli się nie do swego, pierzchnęli, uprowa-

Zmierzając do tego celu, winniśmy zarazem używać szybszych, chociaż mniej dokładnych środków przeciwko tym niedomaganiom, które najszybciej usunięte być winny, jak publiczna bezbożność, zburzenie rodziny i niezastużona nędza, tak często zachodząca pośród klas pracujących ręką.

2. Dla tego przyjmijmy przedewszystkiem te kwestye żywotne do naszego programu i będziemy pracowali nad przywróceniem religii, żądając dla Kościoła wolności osiedlania się, przyjmowania nowych członków i nauczania.

3. Co się tyczy rodziny, to podniesiemy protest przeciwko zaczepkom na nierozzerwalność małżeństwa, nienaruszalność i trwałość domowego ogniska, na prawa ojca rodziny.

4. Co do społeczeństwa obywatelskiego — zaprowadzimy przez rozwój ruchu zawodowego organizację w owych zawodach, w których dotychczas nie istniała.

5. Stowarzyszeniom zawodowym (syndykatom zawodowym) przyznamy — jakiegokolwiek będzie stanowisko ich członków w zawodach — następujące prawa:

a) prawo posiadania w takich rozmiarach, jakich wymagają potrzeby stowarzyszenia;

b) prawo sądownictwa w sprawach zawodowych nad swymi członkami;

c) prawo reprezentacji przy władzach publicznych.

Oprócz tego przyznajemy owym stowarzyszeniom zawodowym, mającym charakter korporacyjny, t. j. obejmującym różne żywioły zawodu (stowarzyszenia zawodowe przedsiębiorców i robotników, właścicieli i dzierżawców), bez zacierania ich, jeszcze następujące prawa:

d) Urządzenie urzędów pośredniczących i rozjemczych, aby zapobiegać sporom lub je wyrównywać;

e) przygotowania ustaw dla zawodu, zależnych od zawodowego referendum (powszechne głosowanie członków zawodowych. Przep. Red.) i od zatwierdzenia ze strony władz publicznych.

6. W przemyśle przedewszystkiem mają te ustawy w zgodzie z ustawodawstwem państwowem zapewnić:

ochronę kobiety i dziecka,

ograniczenie czasu pracy wedle stósunków zawodu,

zakaz pracy niedzielnej w fabrykach i rękodzielnianach.

7. W dziedzinie rolnictwa będziemy usiłowali popierać spółki spożywcze i produkcyjne,

dzając z sobą konie zabitych lub rannych towarzyszy. Za pagórkami, z za którego wyjechali, przyłączyło się do nich sześć wielbłądów, na których, o ile podróżnicy zdala sądzić mogli, siedziały kobiety. W jednej chwili cała banda, niezmiernie zmniejszona, zniknęła ku południowi za kilku nierównościami gruntu, które ich zakryły całkowicie.

Kiedy karawana przybyła na miejsce, na którym padli Tuaregowie, El-Temin i doktor, uczuciem ludzkości wiedzeni, chcieli się przekonać, czy między nimi niema kogo, ktoby, jako tylko raniony, potrzebował pomocy.

— Emirze! dajcie psom tym pokój! — rzekł do nich Ben-Abda — nie zdążymy się odwrócić jeszcze, a już ci, którzy pierzchnęli, wrócą dla zabrania trupów towarzyszy swoich.

— W rzeczy samej — zauważył Barthet — każdy prawowitny powinien być pogrzebiony nogami, zwróconymi w stronę Mekki, a ktoby tego ostatniego obowiązku względem bliźniego spełnić zaniedbał, ten również pozbawiony będzie pogrzebu religijnego.

Doktor oglądał wszystkich Tuaregów, jednego po drugim...

— Co za straszne rany! — rzekł do El-Temina — żaden po trafieniu nie żył dwóch sekund; wszyscy mają przebitą pierś lub głowę.

— Toć M'Kunié przez cztery lata ćwiczył ludzi swoich; każdy z nich trafia w pomarańczę o dwieście kroków.

Szczupły orszak ruszył bez przeszkody dalej. Tuaregowie, którzy go napadli, stanowią prawdopodobnie oddział odosobniony. Główne ich siły daleko stąd być musiały, bo karawana bez dalszej przygody mogła stanąć u kresu podróży.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

stowarzyszenia zabezpieczenia i kredytu na podstawie wzajemności i solidarności, dalej na wsi zaprowadzać instytucje dobroczynne przez przeprowadzenie dziedzictwa ubogich i pozytywne dla nich urządzenia.

8. Te stowarzyszenia mają postawić zarobek na podstawach, wystarczających do utrzymania średniej rodziny i do utrzymania kas pomocniczych, któreby dopomagały do znoszenia ciężarów, spowodowanych przez kalectwo, chorobę i starość.

9. Stowarzyszenia takie nie mogą się utrzymać bez dostatecznej ochrony przed zagraniczną konkurencją i bez międzynarodowej umowy co do prawnego uregulowania pracy i kredytu.

10. Oświadczamy w końcu, że żadna reforma ekonomiczna nie doprowadzi do celu, jeżeli się nie zajmie równocześnie lichwiarską spekulacją, która w zasadzie jest oszukaństwem, ponieważ polega na tem, aby w sposób prawny przyswoić sobie owoc pracy innych. Dla tego wzywać będziemy przeciwko nowym formom, jakie przybrała lichwa, pomocy wszystkich sił społecznych:

a) Kościoła, który powinien nam dopomóc przez ponowne potępienie lichwy w papieskiej encyklice o położeniu robotników,

b) prawa, które nam może pomóc przez swe zakazy, oparte na podstawie kodeksu karnego,

c) władz publicznych, które nam mogą dopomóc przez swe rozporządzenia fiskalne,

d) wreszcie obyczaju, który członków społeczeństwa chrześcijańskiego winien trzymać zdala od wszelkiego zetknięcia się z lichwiarzami wszelkiego rodzaju.

Socjologom katolickim we Francji można tylko powinszować tak jasnej i dokładnej pracy.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Tczew. Nowo wybudowany zakład dla chorych w Tczewie ma być 16go października poświęcony. Zarządzać nim będą Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które do tamtąd się przeniosą z dotychczasowego mieszkania swojego.

Paczevo pod Starogardem. Pożar zniszczył dnia 18 bm. zupełnie zabudowania gospodarze p. Bernarda Lewickiego.

Pelplin. Tutejszy niemiecko-ewangelicki „Verein“ wysłał w niedzielę telegram hołdowniczy do ks. Bismarka.

Swiecie. Dąbrówkę (Eichenhorst), 454 hektarów obszaru, nabyła od wdowy Teresy v. Parpart za 231,000 marek Spółka Ziemska w Toruniu.

Brodnica. W Gołkówku spaliła się w nocy z piątku na sobotę wiejska chałupa i szopa. Ludzie zaledwie ze życiem uszli, a całe ich mienie spłonęło.

Łasin. 23go bm. późno wieczorem spaliła się wielka stodoła i dwa stogi zbożowe obywatela Görtza w pobliskim Białku. Przyczyna pożaru dotąd nie zbadana.

W W. Lichnowach, gdzie stary piękny kościół się niedawno spalił, zostanie tymczasowo kaplica wybudowana dla katolików miejscowych. Inni parafianie mają się trzymać sąsiednich kościołów.

Malbork. Podaliśmy za innemi gazetami, jakoby podczas manewrów pod Malborkiem aresztowano w 17 korpusie wszystkich żołnierzy Kowalskich, aby wytropić jednego z nich, który miał być anarchista. Wiadomość ta była niedokładną. Aresztowano huzara Kowalskiego, ale nie za sprawki anarchistyczne, tylko za to, że miał dawniej, jako cywilny, zabić jakąś dziewczynę.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Września. Wieś Aswałkowice kupił w tych dniach kapitalista p. Mikulski z Gniezna. Wieś ta obejmuje około 1000 mórg obszaru.

Inowrocław. „Dziennik Kujawski“ pisze: Zakaz używania polskiego języka. Polskie dziewczę przychodzi do pewnego składu w Inowrocławiu i żąda tak łamaną niemiecką towary, że kupiec nie wiedział, czego właściwie pragnie. Zapytuje zatem dziewczynę: „Czemu mówi po niemiecku, gdy nie umie?“ Na mu mówi po niemiecku: „Panna w szkole każe nam w składach mówić po niemiecku“.

Niedługo zapewne nie pozwolą dzieciom i do rodziców po polsku przemawiać.

Landrat wrzesiński znów rozporządził, że zakazuje robotnikom z Królestwa Polskiego przebywać granicę do Prus na robotę. Zakazem dotknięci także ci robotnicy, którzy będąc na robocie w pobliżu granicy chodzili na niedzielę do domu. Prawdopodobnie ten zakaz wydany jedynie z ostrożności z powodu grożącej cholery.

Pod Szamotulami na probostwie spaliła się stodoła pełna zboża. Dzierżawca probostwa pan Joachimowicz był zabezpieczony w Towarzystwie ogniom. Ogień podobno był podłożony.

We wsi Róży pod Gnieznem wybuchł ogień na realności właściciela cegielni Krzywona, mieszkającego obecnie w Gnieźnie. Całą zagrodę, składającą się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły i szopy, zniszczył pożar do szczytu. Stodoła była pełną tegorocznego sprzętu, a że przytem i dachy słomą były pokryte — o gaszeniu i mowy być nie mogło. Dzieci bawiące się zapalkami miały pożar spowodować. Z ludzi nikt nie zginął, nawet cały inwentarz zdołano uratować.

W Gniewkowie umarła nagle biedna wdowa. Przed kilku laty sprzedała ostatek chudoby, aby wyprawić córkę z zięciem do Ameryki. Niedawno posłała do nich list z prośbą o wspomnienie — tymczasem list przyszedł z powrotem, jako nieprzyjęty. Gdy listonosz wszedł do izby, aby ten list jej oddać i porto odebrać — znalazł ją nieżywą. Nowy to dowód, jak ta nieszczęsna emigracja najserdeczniejsze uczucia w sercu zabija!

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Radlin. Ogień zniszczył 3 wielkie stodoły, napełnione zbożem.

Bogucice. Jego Emin. ks. kardynał Kopp, konsekrować będzie nowy kościół w dniu 25 bm.

Różdzeń. Umarła tu onegdaj nastarsza kobieta we wsi, wdowa Elżbieta Parczykowa, która podobno liczyła 102 lata życia. Mimo tak sędziwego wieku kobieta ta była do niedawna zdrową i silną.

Ostróg. Mieszkający tutaj maszynista kolejowy Hartmann uzyskał patent na wynaleziony przez siebie aparat do chwytania iskier z kominów lokomotyw i lokomobil.

Wrocław. Gazety wrocławskie wyrażają wielkie zadziwienie, że we Wrocławiu żyda przyjęto na policyanta. Jestto jedyny żyd policyant na całe państwo pruskie.

Z różnych stron.

Wattenscheid. Największą parafią katolicką w dyecezyi paderbornskiej jest Wattenscheid, liczy bowiem 21,800 dusz; następują Gelsenkirchen 20,419 dusz, Dortmund parafia Panny Maryi 16,000, św. Józefa 15,280, par. proboszczowska 14,000, Hagen 13,834, Hamm 12,000, Bochum Panny Maryi 11,900, par. proboszczowska 11,000 dusz. Dzieci szkolnych jest w Wattenscheid 4583, w Gelsenkirchen 3516.

Herne. Na cesze „Lothringen“ został niebezpiecznie okaleczony dozorca kotłów.

Essen. Król armat Krupp wyznaczył procent od 100,000 marek, jakie z powodu pogodzenia się cesarza z Bismarckiem ofiarował, na założenie szkoły zawodowej dla rzemieślników.

Oberhausen. Do kościoła tutejszego zakradł się złodziej, lecz został spłoszony. Na kapeluszu, który w pośpiechu pozostawił, jest napis „Mülheim am Rhein“.

Essen. Fabryka Kruppa zatrudnia 17,176 osób. Liczba członków rodzin tych osób wynosi 43,658.

Berlin. Dnia 26 bm. poświęcił Najprzew. ks. Kardynał Kopp kościół św. Piusa.

Królewiec. Niemcy z Prus Wschodnich zamierzają 20-go października br. pojechać do Bismarcka.

W Petersburgu przy robotach kanalizacyjnych w pobliżu portu newskiego odkopano podziemne lochy, w których znaleziono szkielety ludzkie z owiniętymi ciężkimi kajdanami. Wedle kronik były to lochy torturowe z czasów carycy Katarzyny. Owe więc szkielety w łańcuchach, to szkielety ojców naszych, którzy zamęczeni w lochach torturami, świad-

czą przed Bogiem o niedoli, jaką biedny naród polski przechodził i przechodzi...

Adryanopol. † 18 bm. zmarł tu opatrzony Sakramentami śś. w 28 roku życia ks. Petko Athanasow, prefekt internatu OO. Zmarłychwstańców, kapłan tego Zgromadzenia.

Zwierciadełko.

Następujące dzieci polski nadesłały nam odpis wierszy, zamieszczonych w nr. 7 „Zwierciadła“:

Helena i Józef Mąkowski z Witten, Franciszek Wojezyński z Wattenscheid, Marya Dudziak z Bruchu, Ignacy Klupiec z Sodingen, Józef Koperski z Bruchu, Franciszka i Katarzyna Ratajczak z Langendreer, Zygmunt, Bolesław i Stanisława Popiółkiewicz z Bochum, Maryanna Ratajczak z Steele, Maryanna Petz z Waschow w Meklemburgii, Władysław i Franciszek Kinowscy z Werne, Stanisław Jankowiak z Braubauerschaft, Franciszek Borowski z Bochum, Franciszek Zmysłony z Wattenscheid, Magdalena Gron z Riemke, Edward Bigorajski z Bochum, Aleksander Gmiński z Ueckendorf, Jan i Józef Lewandowicze z Horstermark, Antoni Kwintkiewicz z Blumenthalu w Hanowerskiem, Walenty Brambor z Steele, Aleksy i Eleonora Lukserk z Bulmke, Józef Śmiech z Bochum, Józef Katryński z Caternberg, Stanisława Szypura z Bickern, Bogusław Domiński z Langendreer, Franciszka i Marya Radeckie z Alstaden, Józef Orlicki z Gelsenkirchen, Jan i Maryanna Falkiewicz, Helena i Bronisława Sobek z Bochum, Michał Adameczak z Frohnhausen, Ludwik Przewoźny z Bruchu, Maryanna Matecka z Oberhausen i Maryanna Kozłowiec z Herne.

Jak widzimy, odpisało wiersze tylko 42 dzieci polskich, spodziewamy się jednak, że wierszyki z ostatniego „Zwierciadła“ nadeszły nam co najmniej 10 razy tyle dzieci. Tym razem wydrukowaliśmy nazwiska wszystkich dzieci dla zachęty innych. Prosimy też usilnie, aby wszyscy rodzice polscy zachęcali młode pokolenie do nauki polskiego czytania i pisanja, gdyż jest to dla Polaków na obczyźnie jedną z najważniejszych spraw. Nagrody zostały już rozesłane.

Ostatnie wiadomości.

Lwów. Dyplom honorowy komitetu wystawy otrzymał poznański Bank Ziemiński, medal złoty Gutowski z Poznania za iskrochron do chwytania i gaszenia iskier z lokomobil, medal srebrny poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych, list pochwalny Stanisław Simon z Gdańska za aparat inhalacyjny.

Petersburg. Księżniczka heska Alicya przejdzie uroczystość na prawosławie w Petersburgu wobec całej rodziny carskiej na dwa tygodnie przed swym ślubem z carewiczem rosyjskim.

Berlin. Jeden z miejscowych sprawozdawców dziennikarskich twierdzi, że otrzymał zupełnie pewną wiadomość, iż rząd pruski przygotowuje osobną ustawę przeciw anarchizmowi. Jaką formę ustawa ta przybrać ma, jeszcze nie wiadomo.

Londyn. Z Petersburga telegrafują do tutejszej gazety „Daily News“, że nieprawdą jest, jakoby kilka tysięcy żołnierzy rosyjskich wkroczyło do Korei.

Londyn. Żołnierze chińscy zamordowali kilku misjonarzy francuskich i jednego urzędnika celnego. Francya żąda zadość uczynienia w wybitnej formie. Kłopoty Chińczyków bardzo wielkie.

Nabożeństwo polskie.

29-go po poł. i 30-go września, 1-go i 2-go października do poł. w **Langendreer.**

3-go października (o godz. 5 po południu kazanie) i 4-go w **Hörde.**

5-go i 6-go do południa w **Bochum.**

6-go po poł., 7-go i 8-go w **Dortmund.**

9 i 10 paźdz. (o 5 godz. po poł. kazanie)

w **Lütgendortmund.**

11 paźdz. (o 5 godz. po poł. kazanie (w **Linden nad Ruhra.**

12, 13 i 14 paźdz. w **Bochum.**

15 paźdz. po poł. (o 5 godz. po poł. ka-

zanie) i 16 w **Barop.**

Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 4. Quartal und zahle an Abonnement und Bestelgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

Towarzystwo świętego Franciszka w Buer

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 30. września będzie zgromadzenie w hotelu u pana Lugiego o 4-tej godzinie po południu. Członkowie powinni się wszyscy stawić. O jak najliczniejszy udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo świętego Wojciecha w Höntrop

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 30 września odbędzie o g. 4 po poł. w lokalu zwykłych posiedzeń **walne** zgromadzenie w celu obru nowego prezesa, gdyż dotychczasowy odjeżdża do wojska. O liczny udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Röhlinghausen

donosi swym członkom, iż towarzystwo bierze udział dnia 30-go b. m. w rocznicy tow. św. Michała w Bruchu i to z chorągwią. Z powodu tego odbędzie się posiedzenie o poł do pierwszej. Wymarsz na dworzec o godzinie drugiej. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

obchodzi w niedzielę, dnia **30 września 1894**

6-tą rocznicę swego istnienia.

Program uroczystości:

- 1) W sobotę po południu będzie spowiedź św. dla członków towarzystwa.
 - 2) W niedzielę o godz. 8-mej Msza święta dla Polaków, a po Mszy świętej przystąpi towarzystwo do wspólnej Komunii świętej. Zarazem zaprasza członków kołka śpiewackiego, aby stawili się na chór do śpiewu.
 - 3) Członkowie naszego towarzystwa winni stawić się o godz. 7 1/2 rano w lokalu w czapkach i oznakach towarzyskich, potem nastąpi pochód z chorągwią na mszę świętą.
 - 4) Członkowie naszego towarzystwa winni się stawić o godz. 2-giej po południu w lokalu towarzystwa, gdzie nastąpi przyjmowanie obcych towarzystw.
 - 5) Członkowie naszego towarzystwa winni przybyć w czapkach i oznakach i przynieść ustawy towarzystwa.
 - 6) Zaproszone towarzystwa raczą się stawić kompletnie ze sweni chorągwiąmi a przytem te towarzystwa, które nie odebrały żadnego zaproszenia od nas, będą mile przyjęte. Pałasze jest wolno nosić.
 - 7) O godz. 3 1/2 nastąpi pochód z chorągwiąmi na nabożeństwo do kościoła, po nabożeństwie pochód do lokalu (przy odgłosie muzyki) gdzie odbędzie się dalszy ciąg obchodu rocznicy.
 - 8) O godz. 5-tej rozpocznie się koncert, śpiewy, deklamacye i t. d.
 - 9) Wieczorem o godz. 7 1/2 rozpocznie się teatr historyczny w 5-ciu aktach pod tytułem „**Kiliński**“.
 - 10) Członków, którzy mają karty do rozprzedania, uprasza się, aby stawili się o godzinie 2-giej po południu w lokalu. Generalna próba odbędzie się w sobotę wieczorem o godz. 7.
 - 11) Wstępne dla członków obcych towarzystw wynosi 30 fen. dla nieczłonków przed czasem 50 fen. a przy kasie 75 fen. Niewiasty z mężami mają wstęp wolny, bez męża nie mają wstępu. Karty wstępne nabyć można w lokalu towarzystwa i u członków. Członkowie, którzy zalegają ze składką dłużej jak 3 miesiące, nie mają wstępu wolnego, tylko muszą sobie wykupić kartę, jak nieczłonkowie.
- O jak najliczniejszy udział wszystkich Rodaków z Bruchu i okolicy uprasza **Zarząd Tow. św. Michała w Bruchu.**

Z powinszowaniem Imienin.

Szanownemu Panu

Michałowi Dratwińskiemu

przew. Tow. św. Marcina w Kirchlinde.

W dzisiejszym dniu Jego godnych Imienin składamy jak najserdeczniejsze życzenia. Po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje!

P. Ciesielski. W. Sztërmer. J. Smok.

Otwarcie interesu!

Donoszę niniejszem o otwarciu mego **składu towarów modnych i białych w nowym domu p. Schleuning** (naprzeciwko składu mebli p. Mönnich).

Polecam: kapelusze dla pań i dzieci, kapelusze żałobne, chustki jedwabne, wianki i zawoje dla nowożeńców, gorsety, chustki do nosa, rączniki, szelki, mankiety, kołnierzyki, półkoszulki i krawaty. Starać się będę o utrzymanie dobrej sławy mego składu przez ścisłą rzetelność i tanie ceny.

Prosząc o łaskawe względy, kreślę się

Z uszanowaniem

Castrop. Wilh. Berkenbusch.

Mój salon do golenia, fryzowania i spuszczenia włosów

znajduje się także w domu nowym p. Schleuning, Wittener Str., który również łaskawym względem polecam.

Z szacunkiem

Wilh. Berkenbusch, fryzyer.

Szanownemu Panu **Michałowi Szwałkowi z Essen**

w dzień godnych Imienin zasylam serdeczne powinszowanie ze szczególnej miłości. Życzę zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności, aby mu Pan Bóg pozwolił doczekać wszelkiej fortuny i dobrej żony a po śmierci złotej korony. Przy uroczystości wykrzyknijmy mu z wielkiej wdzięczności po trzykroć: Niech żyje! Tego Ci życzy S. Jasiniak.

Powinszowanie.

Szanownym Panom **Michałowi Kryśmanowi i Michałowi Mikołajczakowi** w Oberhausen zasylamy serdeczne życzenia na dzień Imienin (29 września). Po trzykroć: Niech żyją jak najdłużej! Bracia, szwagier i wszyscy kumotrowie. St. F. Mikołajczak.

Naszym kochanym Braciom **Michałowi Kryśmanowi z Alstaden i Michałowi Mikołajczakowi z Alstaden**

życzymy zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, życia długiego, powodzenia jak najlepszego i wielkiej fortuny a po śmierci niebieskiej korony. Po trzykroć: Niech żyją! aż Alstaden zabrzmi! F. K., P. M., M. M.

Szanownemu **Michałowi Goryni**

członkowi Towarzystwa św. Jacka w Braubauerschaft życzymy w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i powodzenia dobrego a potem królestwa niebieskiego. Tego Ci życzą dwaj członkowie Towarzystwa św. Jacka.

Powinszowanie.

Szanownym Panom **Michałowi Sekule i Michałowi Mikołajczakowi** w Oberhausen życzymy w dniu godnych Imienin (29 września) zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, wszelkiego dobrego i życia długiego a po śmierci zbawienia wiecznego. Hura! niech żyje aż w Oberhausen zabrzmi. Karol Nowacki, A. N.

Szanownym Członkom Towarz. św. Antoniego w Frohnhausen, a mianowicie:

Michałowi Skrzypczakowi, Michał. Adameczakowi, Michałowi Mačkowiakowi, Michał. Budykowi, Michał. Trąbalskiemu, i Michałowi Golewskiemu

życzę w dniu ich Imienin zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i królestwa wiecznego. Po trzykroć: Niech żyją! niech żyją! niech żyją! Życzliwy przyjaciel Józef Ratajczak.

Powinszowanie

Imienin Panom **Michał. Pośpiechowi i Michał. Jagielskiemu.**

W dzisiejszym dniu godnych Imienin składamy Im nasze najserdeczniejsze życzenia, zarazem życzymy im wszelkiej pomyślności. Śpiewacy Koła polskiego „Lutnia“ w Gelsenkirchen.

Jestem Wam dziś, kochany Komotrze, w dniu Waszego Patrona, zobowiązany powinszować. Przystępuję więc przez Wasze progi, aby Wam życzyć zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego. Oby Wam Pan Bóg błogosławił, a Matka Boska ze wszystkimi Świętymi czuwała nad żoną i dziećmi waszymi. Wszystkim Michałom w Tow. św. Jakóba życzymy wszelkiej pomyślności. Po trzykroć: Niech żyją! Jan Ciesielski I. Jan Ciesielski II. Jakób, Hylak.

Szanownemu **Michał. Markowskiemu**

w dniu Jego Imienin składamy serdeczne życzenia i winszujemy Mu szczęścia, zdrowia, błogosławieństwa Bożego i życia jak najdłuższego i wykrzyknijmy mu po trzykroć: Niech żyje! Życzliwi Twój przyjaciele. A. M. F. M. F. J.

Szanownym Panom **Mich. Wawrzynowskiemu i Michałowi Herktowi**

w dniu Ich godnych Imienin winszuję zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, życia długiego i powodzenia jak najlepszego. Po trzykroć wykrzyknij, aż całe Wattenscheid zadrzy: Niech żyją! niech żyją! niech żyją! A. Roszak.

Kochanej Siostrze **Michalinie Ratajczak**

w Frohnhausen zasylam w dniu Imienin i urodzin serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Po trzykroć: niech żyje! Jan Berdychowski.

Szanownemu Panu **Michałowi Smektale**

w Sewinghausen życzę w dniu Jego Imienin zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Michał Smektala niech żyje 9999 razy! niech żyje! niech żyje! Jan Jęciak Wojc. Ratajczak.

Na kościół w Derne złożyli: Stanisław Grzegorzewski 2 mr., Jerzy Teszner 1 mr. 60 f., A. Anbild 40 fen., razem 4 mr. — Bóg zapłać! Dalsze składki chętnie przyjmuje Stan. Kunz, Derne (Westfalia).

Polska służąca

silna i znająca robotę polną i domową, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje od 1-go listopada miejsca u polskiego państwa. Adres: A. Dragun p. Adr. Herm. P. Dinhof, Almerfeld, p. Alme (Bri-lon Westf.)

Dobra maszyna do gotowania jest tanio do nabycia. Gdzie wskaże Ekspedycya „Wiarusa Polskiego“.

Przygody z życia pijaków oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Towarzystwom polskim urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kalendarz „Katolik“ na rok 1895

wyszedł z druku i obejmuje kalendarium na cały rok, jarmarki, śliczne powieści i opowiadania z obrazkami, oraz wiersze, fraszki i wiele pięknych rycin. Nadto zawiera trzy bezpłatne dodatki: 1) **śliczny obraz kolorowy** i 2) **kalendarz ścienny** oraz 3) nowe prawo o podatkach komunalnych.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraziłwie Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fen., Hirlanda 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fen., Przygody z życia pijaków 30 fen., Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywoć św. Patrycusza 20 f. Śpiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowym (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko: „Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Restauracya J. Wienforth.

Od wtorku, dnia 25 września do 6 października usługiwać będą w moim lokalu jako kelnerzy od godz. 10 rano do godziny 11 wieczorem

najcieńszy mężczyzna H. Canon-Berg
i
najlżejszy mężczyzna Mstr. William.

H. Cannon-Berg waży 480 funtów, Mstr. William 48 funtów.

Jan Wienforth, Bruch.